

# Regres Kościoła w Europie

23 stycznia 2015

Jak wiemy ze statystyk Kościoł w Europie i USA umiera, przenosi się do Afryki i Ameryki Płd. Dziś już mamy papieża z Ameryki Płd., a lada dzień należy spodziewać się papieża z Afryki. Spróbujmy sobie odpowiedzieć jaka jest tego przyczyna?

Tak samo jak na synodzie na Neon mamy obóz konserwatywny chcący Kościoła, którego zmarły w 2012 roku biskup Carlo Maria Martini określił jako zacofany o 200 lat. Jak i tych co chcą by Kościół się zmienił, by zaczął nadążać za potrzebami wiernych, odpowiadać na ich wołania. Warto zwrócić uwagę na to, że Europie grozi zmiana religii, dużymi falami napływają do nas muzułmanie, których dzieci któregoś dnia zażądata, by kultura Europy oparła się o ich religię. Przecież to oni są Europejczykami, tu się urodzili i mają prawo głosu.

Obóz konserwatywny całe zło widzi w reformach. Gdyby Kościół pozostał przy starych zasadach to wszystko byłoby dobrze, tyle, że właśnie postępowanie zgodne z tą koncepcją doprowadziło do wyludnienia kościołów w Europie zachodniej i prowadzi do stopniowego wyludniania kościołów w Polsce. Z roku na rok spada liczba uczestniczących w mszach, dziś mijamy kolejną psychiczną granicę, liczba ta spada poniżej 40% wiernych. Konserwatyści wskazują na świeckich reformatorów. No cóż, może i tacy świeccy co głoszą potrzebę reform są i w Kościele ale nie mają oni żadnego wpływu na decyzje Kościoła. Te decyzje podejmują biskupi, którzy świeckimi raczej nie są.

Co oddala ludzi od Kościoła? Wiemy, że Europa boryka się z ujemnym przyrostem naturalnym. Wiąże się to z wieloma przyczynami, zmianami w trybie życia, zmianami w tym co jemy. Wiele rodzin ma problemy z spłodzeniem potomków. Stanowczy sprzeciw Kościoła względem nowych metod leczenia bezpłodności oddala tych ludzi od Kościoła. W decyzji pójść drogą Kościoła czy posiadać potomka odpowiedź wydaje się prosta.

Ogromną szkodę przyniósł obóz konserwatywny za Jana Pawła II, gdy w dobie rozprzestrzeniania się AIDS sprzeciwiał się stosowaniu prezerwatyw. Gwałtowna rozbieżność poglądów głoszonych przez Kościół z widzeniem potrzeb świata przez młodych powoduje odchodzenie ich od Kościoła. Nawet nie tylko ci, co mają potrzebę skorzystania z nowych metod prokreacji ale również inni widzą w Kościele źródło zacofania.

Kolejnym elementem, który wstrząsnął Kościołem to sprawy afer pedofilskich, zmuszania sierot i biednych do ciężkiej nieodpłatnej pracy, które wstrząsnęły Europą Zachodnią i USA, i nie chodzi tu o występowanie takich faktów, bo ludzie źli w każdym środowisku się znajdą a chronienie tych ludzi powagą Kościoła, w czym również swój udział miał obóz konserwatywny uważający każde nagłośnienie takiej sprawy za „Walkę z kościołem”, „dzieło żydów, masonów i szatana”. Dzięki temu z grzechu jednego lub kilku osób robiła się afera kładąca się cieniem na cały Kościół, o której mówiły media całego świata chrześcijańskiego i nie tylko.

Kolejny element zauważyłem już na własnym podwórku, a dokładnie wśród dzieci znajomych. Religia wróciła do szkół, wykładana jest nie tym, co z własnej woli chcą o niej usłyszeć a wszystkim z przydziału, no chyba, że ktoś wyrazi zdecydowany sprzeciw. Nauczanie jej jest archaiczne, do znudzenia co roku powtarzane te same sprawy, brak rozszerzenia choćby o religioznawstwo o podstawy innych religii. Gimnazjaliści już nie wierzą w franciszkańskie Jasełka, w Jezuska w żłobku w zimną grudniową noc otulanego przez matulę ostatnią chustą. Program trzeba dostosowywać do poziomu intelektualnego słuchaczy. Do tego nie raz spotkałem się iż nastolatki odmawiali uczestnictwa w tych lekcjach ze względu na postawę kapłanów i katechetek. Dziś nie da się młodzieży zastraszyć szatanem, to może działa na emerytów, ale na młodzież już nie. Młodzież trzeba przekonać, wyjaśnić, zaciekawić. Do tego w wielu przypadkach o których słyszałem nauczyciele religii są całkowicie nie przygotowani. Efekt jest całkowicie do

przewidzenia. Młodzi sięgają do internetu na różne strony i nie przekonasz ich, że w internecie szatan siedzi. Pojawiają się pytania, „kto był pierwszy Adam i Ewa, czy dinozaury?”, to jedno z bardziej łagodnych pytań jakie słyszałem od młodych. Wynik jest bardzo przewidywalny, utrata szacunku dla księdza i utrata szacunku dla Kościoła. Dziś mówienie, szatan cię opętał, jesteś wrogiem Kościoła powoduje uśmiech politowania na ustach rozmówcy. To już nie te czasy i pora to zrozumieć.

Jakże inne podejście do dzieci widziałem w Anglii. Tam, w kościołach w których chodziłem na mszę, przychodzące z rodzicami dzieci szły do salki, w której odbywały się dla nich zajęcia religijne, dostosowane do ich wieku. Rodzic w spokoju szedł na mszę. Po powrocie rozentuzjasmowany potomek opowiadał o Bogu. Tak rodzi się miłość do Boga a nie wśród znudzenia, gdy malec co chwila szarpie rodzica za rękaw, „kiedy wreszcie ksiądz powie idźcie baranki do domu”?

Jak dziś widzimy obóz konserwatywny jest w odwrocie, nie potrafi bronić swych argumentów inaczej niż zza zasieków cenzury, czy też groźbą szatana. Można powiedzieć, obóz konserwatywny to obóz wymierający, oni odejdą, ale ich dzieło – puste kościoły pozostanie na następne pokolenia, całkiem możliwe iż w Europie modlającej się już do Allacha.

Autor: Zawisza Niebieski

Źródło: [Neon24.pl](http://Neon24.pl)